

## Wiadomości zagraniczne.

### Francya.

Z Paryża donoszą pod dniem 18szym Grudnia co następuje: „Zastanawiając się z uwaga nad ważnemi obradami naszej Izby Deputowanych; które od dni ośmiu powszechny interes wzbudzają, przekonywamy się co raz bardziej, że się w tem Zgromadzeniu pewna liczba otwartych, świątliwych i niepodległych mężów wyraża; których zaiste za prawdziwy organ zdania publicznego we Francyi poczytać należy, i którzy, do żadnego nie należąc stronnictwa, swoje widoki i zasady względem przedłożonych projektów do prawa, żadnemu nie podlegając wpływowi, otwarcie chcą objawić. Zdaie się, że ci Deputowani prawdziwy charakter Zastepców Ludu zgłębili, ponieważ się trzymają tego, co im ich przekonanie przepisuie, i ponieważ nie mają względem na osoby, lecz tylko na rzecz samą. Przez to różnią się od innych Deputowanych, którzy, luboć nie jedni z nich szanownymi być mogą, do jakowego stronnictwa należą, i widok jakowy dla tego tylko popierają, że widok ten jest innych ludzi widokiem. Nie jedni z tych Deputowanych piastują urzędy Stanu, i zostają w dobrém porozumieniu z Ministerium; ale zdaje się, iż sobie wzięli za regułę walczyć przeciwko wszystkim projektom do prawa przez Ministerium proponowanym, skoro stosowności projektu, albo porywczym rozporządzeń onegoż nie uznają. Na obydwóch ostatnich posiedzeniach, trzymali się oni prawie zawsze strony Ministrów, a w razie niezgadającego się zdania, przestawali na zniewolennu ich do odmiany projektów do prawa pierwey, nim się narady publicznie zaczynały. To udawało się im prawie zawsze jak a. p. na ostatniem posiedzeniu względem budżetu. Tegoż systematu masieli się w ostatnich dwóch zamach trzymać, ponieważ się Ministerium w ważney walce ze stroną podówczas mocną, a nawet na posiedzeniu roku 1815go przemózną, znajdowało; której to strony zwycięstwo nie tylko wszystkie przez rewolucyę wprowadzone, a dla ich stosowności utrzymane urządzenia, lecz nawet i samą konstytucyę na wielkie niebezpieczeństwo byłoby naraziło. Na te-

razniejszym posiedzeniu nie ma tej obawy, ponieważ z iedney strony Rząd systema swoje ustalił i wielce wpływ swój powiększył, z drugiej zaś strony tak zwani czystoi rojalisci, w ostatnich dwóch latach tak mieni, wielu z przyaioci swoich w Izbie Deputowanych postradali, i onychże na ostatnich wyborach nie odzyskali; nakoniec, ponieważ terazniejsza Oppozycya, co do liczby wprawdzie mocna i stanowiąca, z różnorodnych wcale składa się żywiołów, które się żadną miarą pogodzić nie mogą. Dla tego mogą owi niepodlegli Deputowani obecnie samodzielnie wystąpić, i gdzie się im rzeczą potrzebną bydz zdaie, środki przez Ministerium proponowane pokonywać, nie obawiając się, aby z chwilowego onychże przychylenia się do Oppozycyi, w razie odrzucenia tego albo owego projektu do prawa, dla konstytucyi, dla terazniejszych ustaw, albo też dla władzy i powagi Rządu jakowa szkoda wyniknąć miała. Na czele tych konstytucyjnych Reprezentantów stoia: Camille-Jordan, Roi, Beugnot, Faget de Baure, Poin, i Duvergier de Mauranne, którzy wszyscy w Izbie Deputowanych ważną rolę grają. Do nich przyłączył się na terazniejszym posiedzeniu takoz i Royer-Collard, a bardzo poważany Prezes Deserre, takoz się na ich stronę skłania. Składając pewny rodzaj punktu środkowego; około którego się wielu, dotychczas samotnie stojących Deputowanych skupiać może, i gdy wielu ostatnim razem obranych Deputowanych systema onychże zdaje się pochwalać, stają się codziennie liczniejszymi, i są w terazniejszym składzie Izby owymi, którzy ważnością głosów swoich, albo Ministróm, albo obydwóm prawdziwym stronom oppozycyynym, dopóki te zjednoczonymi będą, większość zjadać zdołają. Już z tego samego względu musi ta zmiana w materialnym składzie Izbie Deputowanych, w oczy uderzać. Wszyscy inni Deputowani mogą być uważani za należących do iednego z owych trzech stronnictw, które wyraźnie podzielone, łatwo rozróżnić się daia; a mianowicie: do czysto-ministryalnych, które głoszą na wszystko, co Ministrowie proponują, do czysto-rojalistycznych, które systema Ministrów we wszystkich tego częściach zaczepiają, oraz osobóm Ministrów; równie jak i systematowi

onychże są przeciwnymi; nakoniec do liberalnych, co wszędzie uchybienia przeciwko konstytucyi spostrzegają, a z powodów przeciwnych wcale pobudkom ultraroyalistowskiem, środki od Ministerium pochodzące naganają. Wszystko okazuje z resztą, że teraźniejsze posiedzenie, czem daley postąpi, tem obfitszem w rozprawy interessujące będzie.“

Minister Sprawiedliwości Baron Pasquier, podając Izbie Parów (przyjęty już przez Izbę Deputowanych) projekt do prawa względem dzienników, miał mowę następującą: „Mosci Panowie! Projekt do prawa, który mały zaszczyt Wam podać, stanowił część rozciąglejszego projektu, który się poskromienia nadużyć druku tyczył. Bardzo przedłużone rozprawy Izby Deputowanych nad tym przedmiotem, skłoniły J. H. Mośc do zezwolenia, aby rozporządzenie względem dzienników od niego odłączyć, i na osobnym projekcie do prawa przetworzyć. Podczas długich i uroczystych sporów, które przyjęcie tego projektu poprzedziły, nie pominięto żadnego przeciwko niemu czynionego zarzutu, a przecież wszyscy czuli żywo konieczną jego potrzebę. Szło bowiem o panowanie prawa, według którego żaden dziennik, i żadne pismo peryodycznej politycznej nowiny i rozprawy zawierające, bez upoważnienia Królewskiego wychodzić nie może. Prawo to przestaje mieć moc z dniem pierwszym nadchodzącego miesiąca Stycznia; a zatem naglą jest rzeczą zapobiedz szkodom, iakieby od zupełnej wolności, żadnym prawnym środkiem nie poskromionej, nierozdzielnej były.“

„Pobudki do tego prawidła, okazują się same przez się; zbytecznie byłoby więc przywoływać je na pamięć Współczłonkom tego Zgromadzenia. Znanie Wam są okoliczności, w iakich żyjemy; czniecie ich ważność, i nie uaależy wątpić, że to Zgromadzenie na rady zbawiennej rostopności zważać będzie.“

„Nikt nie wątpi o tem, że wydawanie dzienników, według istoty swojej niebezpieczniejszym dla Państwa nadużyciom podpada, aniżeli wolne wydawanie książek i pisemek. Nie jest jeszcze czas do tego, aby związek Państwa Francuzkiego na to wystawić doświadczzenie. Albowiem, luboć dzienniki mniej głębokie ślady w umysłach zostawiają, aniżeli inne dzieła, przecież tem mocniej do namiętności przemawiają, osobliwie zaś do namiętności chwilowych; a chociażby nawet i prawdą było, że z mniejszem na umysły skutkują wrazeniem, niemniej przecież prawdziwą jest rzeczą, że prościejszy wpływ na czynności mają.“

„Naród potrzebuie równie tak bardzo spo-

koju, iak i wolności. Pragnie ón stałości urzędzeń, które od Króla swojego otrzymał. Aby na zawsze byđł wolnym, ponosi dobrowolnie tymczasową ofiarę z części praw swoich. Moglibysmy dodać, że osnowa (matiere) dzienników osobnego i głęboko rozważonego prawodawstwa wymaga, i że trudność rozwiązania mniej nawet zawikłanego problemu w poskramianiu nadużyć, które ze zwyczajnego używania druku wypływać mogą, dowodzi; z iaką troskliwością prawo względem odpowiedzialności Redaktorów dzienników rozważaniem i układaniem byđł musi. Ależ, przyznajmy to bez ogródek, że najlepsze prawo byłoby jeszcze niedostatecznem; mogłoby ono nadużycia poskromić, aleby im nie zapobiegł; że byłoby dokonaniem, a skutki iego niezliczonemi.“

„Uczynicie Panowie zapewne tę uwagę, że prawo, które Wam jest proponowanem, teraźniejszy dozór nad dziennikami aż do roku 1830 przedłużyć powinno. Król dał iednakże zezwolenie swoje, aby je tylko do końca przyszłego posiedzenia przedłużyć. W tej odmianie znaydziecie Panowie nowy dowód ewey nieprzebranej dobroci, która wszelkich swobod broni, i tylko wolności szkodenia tamę położył pragnie; i która, oświadczywszy się otwarcie względem potrzeb przyszłości, nie waha się, ile razy to za rzecz potrzebną uznaie, żądać od Was ponowienia tej władzy, ktoręj Rząd zawsze tylko na korzyść pomyślności powszechney używał. Wywdzięczycie się więc Panowie ufnością za ufność, ubiegając się w przyjęciu podanego Wam projektu do prawa.“

Izba Parów odłożyła rozprawę nad tym projektem do dnia 23go Grudnia.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 29. Grudnia, zdał Hrabia Beugnot sprawę w imieniu Kommissyi, wyznaczoney do roztrząśnienia podanego projektu do prawa względem tymczasowego poboru podatków. Kommissya sądziła, iż przyjęcie takiego urzędzenia tymczasowego może dać powód do nadużyć, tak we względzie zasady, na ktoręj ono się wspiera, iako też we względzie skutku iego. Kommissya zniósłszy się w tej mierze z Ministrem Przychodow, była tego zdania, aby, iесли Izba, iak jest podobienstwo, posiedzenia swoje zawsze w Listopadzie zaczynać będzie, początek roku skarbowego w przyszłości na dzień 1wszy Lipca był ustanowionym. Na ten raz iednak pozwolono, iak dawniey, tymczasowy pobor podatków, a projekt do prawa w tym względzie przez Izbę Deputowanych przyjęty, opiewa iak następuje: Art. 1.) Tymczasowo, i z powodu zwłoki, która ułożenie wykazów podatkowych sprawi, wybrać należy

sześć pierwszych dwunastych części podatku gruntowego, osobistego i podatku od okien, a to według wykazów z roku 1817go. — Art. 2.) Aż do ogłoszenia nowego prawa skarbowego mają wszystkie niestałe podatki w roku 1818tym, według prawa dla zarządu roku 1817go wydanego, bydź wybranemi. — Art. 3.) W skutku powyższych urzędzeń otworzy Minister Przychodów kredyt 200,000,000 franków na pierwsze sześć dwunaste części czterech stałych i niestałych podatków z roku 1817go, z zastrzeżeniem urządzenia tego kredytu, który objęty będzie w ostatecznym kredycie, przez prawo skarbowe z roku 1818go utworzyć się mającym.“ (Ten ostatni artykuł przydanym został przez poprawkę Kommissyi.)

Dziennik Londyński Kurjer gani sposób odbywania respraw we Francuzkiej Izbie Deputowanych, gdzie każdy Mowca pisze to, co chce powiedzieć, i czyta. Z tąd pochodzi, iż wszystkie prawie mowy są niezmiernie długie, i że częstokroć na kilku mowach całe posiedzenie schodzi. Zadziwia to nas (tak się między innymi tenże dziennik wyraża), jak żywy i lubiący mówić Francuz, może przekładać czytanie nad mówienie z pamięci. Czemuż to Prezes Izby, podając tyle innych poprawek, pominał tak ważną? Czemuż to Parlament Angielski, do którego Izba Francuzka w wielu rzeczach stosuje się, nie jest i w tym względzie od niej naśladowanym?

Donoszą od granic Francyi pod d. 20. Grudnia, że korespondencya z wielką główną kwaterą wojska sprzymierzonego jest bardzo żywa. Przybiegło kilku gońców do Xiążęcia Wellingtona, który ze swojej strony powyprowiał znowu innych do Londynu, do Hagi i innych miejsc. Podróż Xiążęcia do Paryża, odłożoną została.

Xiążę Berry zwiedzając niedawno w Paryżu leże nowe przybyłego legiionu, spozstrzegł starego bliznami okrytego żołnierza, i zaczął się wywiadywać o jego wyprawach wojennych. Stary ten grenadyer wpadł przy opowiadaniu z Francuzką żywością w taki zapęt, iż dokończywszy powieści o zdobyciu szturmem pewnej bateryi, wykrzyknął kilkakroć z uniesieniem: Vive l'Empereur! Vive Napoleon! Wszyscy przytomni ostąpieli i spodziewali się, że ten grenadyer natychmiast szpada przeszytym, lub pod Sąd wojskowy oddanym będzie. Ale Xiążę Berry uderzył starca z usmiechem w ramię, i rzekł do niego „Waleczny Francuz z Ciebie!“

### Zjednoczone Niderlandy.

Wszystkie gazety Brukselskie z dnia 29. Grudnia donoszą, że Xiążę Oranię przy-

jął znowu wszystkie wojskowe tytuły i urzędy, które (jak z numeru 198go przeszłorocznej gazety naszej wiadomo) był złożył. Jedna z tych gazet dodaje do tej wiadomości co następuje: „Nayzupełniejsze porozumienie panuie w Rodzinie Królewskiej; wczora był u Dworu wielki obiad, na którym, oprócz Xiężney Oranii, od trzech dni stabej, znajdowały się wszystkie Członki Rodziny Królewskiej.

Według doniesień z Hagi aresztowano tam dnia 16. Grudnia P. Walleza za to, że wydrukował pismo, wydane przez wygnanców Francuzkich Guyet i Canchois-Lemaire, a mające tytuł: Odwołanie się do opinii publiczney. Ciż sami wygnancy podali byli z powodu wygnania swojego do Stanów jeneralnych skargę, z przyczyny której wszczął się był żywy spór na posiedzeniu drugiey Izby dnia 20. Grudnia, który się na tem skończył, że kazano złożyć w registraturze oba pisma, aby ie przeyrzeć mógł każdy Deputowany, i jeżeli za dobre uzna, wziął z nich powód do podania Izbie propozycyi.

### N i e m e y.

Pisma publiczne donoszą, że od czasu bytności Pana Las Cases w Frankforcie nad Menem, zjechało tam zewsząd, a nawet z Paryża, wielu Francuzów. Odwiedził on dwa razy Hrabinę Survieller, żonę Józefa Bonapartego. Czeka na paszport do dalszej podróży.

Baron Felix Desportes, ieden z 33 Francuzów, objętych urządzeniem Królewskiem z dnia 24. Lipca 1813go i skazyanych na wygnanie, przytrzymany dnia 11. Grudnia w Frankforcie, został wypuszczony na wolność, pod warunkiem, aby we 24 godzinach wyjechał. Dwóch policyantów pilnowało go przez 6 dni i tyleż noey.

Podane Seymowi Niemieckiemu w Frankforcie przełożenia względem użycia dzielnych środków przeciwko Barbarycykom, doznają wielkiego poparcia. Wniesiono między innymi, ażeby kilka fregat krążyło w zagrożonych okolicach, aby się jak najsurowiej ze schwytanemi korsarzami obchodzono, i aby Konzulum przy Rządach Barbarzyńskich zakazano nadal wydawać stosowne paszporty do żeglugi.

Gazeta Oppozycyjna, która w Wymarze bez cenzury wychodziła, i której Redaktor dla artykułów ubliżających polityce Mocarstw zagranicznych, niedawno mocną nagane otrzymał, przestała od dnia 25go Grudnia wychodzić.

Pismo peryodyczne Izys, przez Profesora Okena wydawane, również zakazanem zostało.

Głoszą, że Sejm Niemiecki w Frankfórcie nad Menem зайmie się obmyśleniem środków dla zapobieżenia nadużyciom druku, i wydaniem przepisów urządzających prawną wolność druku w całych Niemczech.

## R o s s y a.

Z Petersburga donoszą pod dniem 20. Grudnia (1. Stycznia) co następuje: „Po ogłoszeniu traktatu Świętego Przymierza, kazał go Synod duchowny wydrukować, we wszystkich cerkwiach przylepić, sztychować, oraz brać z niego przedmioty do kazań. Dnia 8. (20.) Listopada wydał Monarcha na przedstawienie Xięcia Alexandra Galicyńskiego, Ministra Obrzędów religijnych i Oświecenia narodowego, rozkaz tej treści: „aby rzeźbiony traktat, wraz z manifestem przy tej okoliczności wydanym, po wszystkich cerkwiach miejskich i wiejskich dnia 14. (26.) Września, jako w rocznicę podpisania onegoż, co rok czytany był Ludowi.“

Gazeta Petersburska Ruski Inwalid umieściła opisanie życia człowieka, który nie Kraie wprawdzie, lecz pola nayszlachetniejszym sposobem pozdobywał, i zamożność całej Prowincyi ustalił. Był to (zmarły już) Radca Stanu Gotyński, dziedzic dóbr w Gubernii Mohiłowskiej. Przez samo tylko wydoskonalenie rolnictwa, i przez swój dobroczynny wpływ u wszystkich sąsiadów swoich, dokazał tego, że w Prowincyi Mohiłowskiej, gdzie przed iey wcieleniem do Państwa Rossyjskiego, nie więcej jak 180,000 czetwert ozimego, a 220,000 czetwert iarego zboża wysiewano, teraz już ziarna ozimego 504,000, a iarego 611,000 czetwert wysiewają; tudzież, że liczba koni we dwóynasob, a bydła rogatego pięciokrotnie pomnożyła się.

## Królestwo Polskie.

Gazeta Warszawska z dnia 10. Stycznia, zawiera następujący artykuł z Warszawy:

Dnia 6go b. m. przybył do tej stolicy powracający z Moskwy do Berlina, Jego Królewicowska Mość, Xiążę Wilhelm Pruski, drugi Syn N. Króla Jegomości Pruskiego. Stał w przygotowanych dla siebie pokojach w Zamku Królewskim. Jego Cesarzowicowska Mość, W. Xiążę Konstanty, pierwszy przywitał tak znakomitego Gościa. Nazajutrz mieli zaszczyt być stawionymi przed Jego Króle-

wicowską Mością, i złożyć Mu uszanowanie, Namiestnik Królewski, Jenerałowie i Oficerowie obu Narodów, tudzież Władze cywilne rządowe. Onegdaj Jego Królewicowska Mość znajdował się na wielkiej i świetnej paradzie, na którą cała tutejsza osada wystąpiła. Wieczorem dnia tegoż zaszczycił swoją obecnością wraz z Jego Cesarzowicowską Mością W. Xiążęciem Konstantym, okazały bal dany przez Namiestnika Królewskiego.

## K r a k ó w.

Nie Kommissya organizacyjna (jak w 207szym numerze przeszłoroczny gazety, naszej mylnie doniesiono), ale Kommissya demarkacyjna Dworów Wiedeńskiego, Petersburskiego i Berlińskiego, mająca sobie polecone odgraniczenie terytorium wolnego miasta Krakowa, postąpiła dotąd w pracy swojej tak dalece, że owe granice oznaczone są słupami granicznymi, i topograficzna mappa tego odgraczenia ukończona została.]

N. Król Pruski, ofiarował Krakowskiemu Towarzystwu Dobroczynności na wsparcie domu ubogich czerwonych złotych dwieście.

Przyiechali do Lwowa dnia 14go Stycznia.

JW. Ostrorog Józef Hrabia, z Polski. — W. Zaleski Antoni, z Sereńcy.

Wyiechali ze Lwowa od dnia 10go do 14go Stycznia.

W. Brodowicz Doktor Medycyny, do Wiednia. — P. Baumann Julian kupiec, do Krakowa. — W. Baliński Razimierz, do Żółkwi. — W. Czarnecki Józef, do Rossyi. — W. Dobrzański, do Polski. — W. Fontana Antoni, do Brodów. — W. Grodzicki, do Sanoka. — JW. Humnicki Hrabia, do Prusiuowa. — W. Jaworski Felix, do Sambora. — W. Kuczynski, do Lubowa. — W. Ramiński Jan, do Obroszyna. — P. Kleonow Piotr kupiec, do Włoch. — P. Luczye Piotr kupiec, do Włoch. — JW. Raciborowski Hrabia, do Złoczowa. — W. Rychlicki Antoni, do Sielca. — W. Swidziński Jędrzey, do Żółkwi. — W. Stokowski Józef, do Żółkwi. — P. Schoen Paweł kupiec, do Krakowa. — W. Tworzyński Karol, do Milatyna. — IW. Ubysz Felix, do Leśniowic. — W. Wyszyński, do Stanisławowa. — W. Wolański Mikołaj, do Stanisławowa. — W. Wierzbicki Antoni, do Złoczowa. — W. Wilczyński, do Żółkwi. — W. Zdanowicz, do Żółkwi.

Z powodu przeszkod, które tutejszy odlewacz drukowego pisma przez chorobę czeladnika swojego doznał, pierwszy Numer Rozmaitości dopiero pierwszych dni Lutego nowym drukiem wydany zostanie.